

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 2023, t. 8, nr 2
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2023.08.60

Teresa Bojarska-Szot*
Jan Szot**

Dzieci Kresów

**Przedwojnie i druga wojna światowa do czerwca 1941 r.
we wspomnieniach mieszkańców Łukowca**

Children of the Borderlands

**Prewar and World War II until June 1941 in the Memories
of the Residents of Lukowiec**

Abstract: In the villages of Lukowiec Wisniowski and Lukowiec Zhurovsky (Stanislavov's voivodeships of the Second Republic), a self-defense and partisan base of the Home Army operated in 1942–1945. As a result, these villages became a place of rescue for several thousand people during the genocidal actions carried out by Ukrainian nationalists. The article presents the history of these villages from their inception until June 1941. Accounts of the life of the Lukovets community are given on the basis of the memories of their residents.

Keywords: Łukowiec Żurowski, Łukowiec Wiśniowski, the Organisation of Ukrainian Nationalists, the Ukrainian Insurgent Army, the Second World War.

* Dr Teresa Bojarska-Szot (ORCID: 0000-0002-0069-4861) – adiunkt w Katedrze Pedagogiki ogólnej i Filozofii wychowania Instytutu Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych Akademii Zamojskiej, kontakt: teresa.bojarska.szot@akademiazamojska.edu.pl.

** Dr Jan Szot (ORCID: 0009-0009-6820-1259) – adiunkt w Katedrze Pedagogiki ogólnej i Filozofii wychowania Instytutu Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych Akademii Zamojskiej, kontakt: jan.szot@akademiazamojska.edu.pl.

Wstęp

Użyte w tytule wyrażenie „Dzieci Kresów” stanowi nawiązanie do pracy dr Lucyny Kulińskiej¹, zawierającej relacje osób, które w latach 1942–1945 doświadczyły dramatu ukraińskiego ludobójstwa, a w kolejnych – narzuconej przez komunistyczny reżim zмовy milczenia o tej zbrodni. W niniejszym artykule jednak dziećmi Kresów nazywa się wszystkich Polaków (niezależnie od wieku), dla których ówczesne Kresy II RP stanowiły „małą ojczyznę”. Osoby te – mieszkańcy województwa lwowskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego II RP – to świadkowie historii niezwykle trudnych.

Artykuł służy ukazaniu życia społeczności dwóch polskich kresowych wiosek – Łukowca Żurowskiego i Łukowca Wiśniowskiego przed drugą wojną światową i w pierwszym jej etapie, tj. w czasie okupacji sowieckiej. Przedstawiono w nim historie Polaków z Łukowców w oparciu o wspomnienia tych osób. Autorzy artykułu odwołali się do zapisków publikowanych w „Zeszytach Łukowieckich” oraz spisanych przez łukowian – Edwarda Polaka (komendanta bazy samoobrony w Łukowcu) i jego brata, Władysława. Uwzględniono zapiski prywatne Polaka i relacje pochodzące z książki *Los Polaka w latach 1939–1956*². Odwołano się także do informacji zasłyszanych w domu rodzinnym i znalezionych na stronach Kresowian w Internecie.

Książka Edwarda Polaka to jego relacje z czasów wojny i syberyjskich łagrów spisane po powrocie z zesłania. Składa się z trzech części, przy czym część druga dotyczy wydarzeń wojennych w Łukowcu oraz samoobrony Łukowca i działającej tam bazy partyzanckiej. Natomiast „Zeszyty Łukowieckie” to seria publikacji wydawanych w latach 2003–2019, „żeby zachować pamięć o naszych przodkach, [...] by pokazać historię Kresów [...]”³. Ich redaktor, Franciszek Bur-

1 L. Kulińska, *Dzieci Kresów*, t. 1–4, Kraków 2013.

2 E. Polak, *Los Polaka w latach 1939–1956*, Świdnica 1992.

3 Słowa Franciszka Burdzego (syna łukowieckiego nauczyciela, Mariana) utrwalone w nagraniu: <https://www.youtube.com/watch?v=cPmDii09ZoE> „Zeszyty Łukowieckie” były wydawane w niewielkim nakładzie (250–450 sztuk) i rozprowadzane w środowisku ludzi związanych z Łukowcem. Seria obejmuje 19 numerów podstawowych i 3 dodatkowe, zawierające m.in. fotografie przedmiotów przywiezionych z Łukowca. Z czasem powstała wersja elektroniczna „Zeszytów”, dostępna na stronie prowa-

dzy, kontaktował się z byłymi mieszkańcami Łukowców, a oni opowiadali mu swe losy i udostępniali spisane relacje z minionych wydarzeń, a także fotografie i kopie dokumentów, a nawet rzeczy przywiezione z Łukowca⁴; niektóre rozmowy zostały utrwalone w nagraniach. W ten sposób zgromadzono w „Zeszytach” wspomnienia łukowian z czasów ich dzieciństwa i młodości.

O zmaganiach Polaków z Kresów Wschodnich II RP z okupantem rosyjskim i bandami ukraińskich nacjonalistów nie można zapomnieć. Nie wolno nam wymazać z pamięci bestialsko pomordowanych i tych, których wytrwałej walce pozostali zawdzięczają ocalenie. Obowiązkiem naszym jest spisać relacje żyjących jeszcze świadków i przekazać potomnym opowieść o losie i bohaterskiej postawie naszych rodaków. Treścią niniejszej pracy są przedwojenne i wojenne wspomnienia Kresowian z Łukowca z okresu do czerwca 1941 r.

Łukowiec przed drugą wojną światową

Początki

Łukowiec Wiśniowski i Łukowiec Żurowski to dwie sąsiadujące z sobą wioski, leżące 80 km na południowy wschód od Lwowa, w powiecie rohatyńskim, w województwie stanisławowskim II RP⁵. Powstały z parcelacji majątków ziemskich polskich dziedziców – Malickiego (1885) i Testanowskiego (1904). Wielu Polaków osiedliło się tu w końcu XIX i początku XX w., przybywając głównie z okolic puszczy sandomierskiej – m.in. Raniszowa, Tarnowa, Niska, Dębicy i Mielca⁶. Kupowali ziemię, karczowali teren i budowali domy. W 1889 r. przybył

dzanej przez mieszkańców jednej z miejscowości, w której łukowianie zamieszkali po drugiej wojnie: „ZESZYTY ŁUKOWIECKIE” dla Kresów Wschodnich, <https://burdzyfranceszek.wixsite.com/zeszyty/zeszyty-lukowieckie>, dostęp: 30.09.2023.

- 4 Te rzeczy – cyrkiel drewniany, tabliczka do pisania, skrzypce, akordeon, lampa naftowa, żelazko z duszą, wrzeciono, żarna, i wiele innych – można było obejrzeć na wernisażu wystawy „Rodem z Łukowca” zorganizowanej przez Muzeum Regionalne oraz Starostwo Powiatowe w Środzie Śląskiej. Fotografie eksponatów muzealnych umieszczono na stronie: <http://www.waly.brzegdolny.pl/zeszyty1.html>.
- 5 Aktualne nazwy wiosek: Łukowiec Żurawski, Łukowiec Wiszniowski.
- 6 Fakt, iż pierwsi osadnicy werbowali kolejnych wyłącznie spośród ludności polskiej, wpłynął znacząco na losy Polaków w całej okolicy. Te wioski w latach 1943–1945 stanowią bezpieczną wyspę dla Polaków z wielu miejscowości.

tu z okolic Raniżowa Błażej Sądej oraz bracia jego żony. Drogę 320 km przebyli pieszo. Zastali w Łukowcu 14 rodzin – pierwszych osadników wioski. Po podpisaniu umowy, wrócili do domów, by, po ich sprzedaniu, dotrzeć do Łukowca ponownie wczesną wiosną, z żonami i dziećmi. Trzeba było zrazu wykarczować teren i zasiać zboże, a następnie wybudować domy. Dwa lata później, w 1892 r., dzięki wsparciu Towarzystwa Szkoły Ludowej ze Lwowa, zbudowano w Łukowcu kościół, a także (1897) szkołę, którą TSL zaopatrzyło w bogaty zbiór polskich książek, i do której przysłano, jako pierwszą nauczycielkę, Zofię Hryniewiczównę – córkę powstańca z 1863 r., wywiezionego w głąb Rosji. W 1904 r. założono tu Spółkę Oszczędności i Pożyczek, zwaną Kasą Stefczyka.

Nazwy miejscowości – Łukowiec Wiśniowski („stary”) i Łukowiec Żurowski („nowy”) – wskazują na kolejność ich powstawania oraz na sąsiadujące z nimi miejscowości. Ponieważ te dwie wioski stanowiły jedną społeczność, utarło się wspólne określenie: Łukowiec.

Infrastruktura wsi

W okresie poprzedzającym wojnę Łukowiec liczył ok. 3 tysiące mieszkańców, wioski rozciągały się na długości ośmiu kilometrów; gospodarstwa oddalone były 200–300 m od siebie i poprzedzielane pagórkami; osada otoczona była lasami oraz wioskami ukraińskimi i ukraińsko-polskimi. W centrum „starego” Łukowca, nieopodal stawu, był kościół pw. św. Wojciecha oraz piętrowa szkoła, a także Dom Ludowy, zwany Kasą Stefczyka; w wioskach działała mleczarnia, sklepy żydowskie i sklepy polskie oraz karczma Żyda Szmulko. Za pastwiskiem, w sąsiedniej wiosce, był młyn poruszany silnikiem spalinowym, własność hr. Kowalewskiego, a na Bakocynie, k. Łukowca Żurowskiego – należąca do księcia Czartoryskiego fabryka alabastru. Obok stacji znajdowała się okazała leśniczówka, a w środku wsi – „budka”: miejsce przeznaczone dla łamiących prawo, skąd transportowani byli dalej. Ze stacji odjeżdżały pociągi w stronę Lwowa i Stanisławowa⁷.

7 J, Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, 1 (2003) s. 3. Oddalenie od siebie gospodarstw na bezpieczną odległość sprzyjało ochronie wiosek przed

Na Kresach Wschodnich II RP Polacy stanowili mniejszość, ich odsetek w województwie stanisławowskim wynosił zaledwie 22%⁸. Łukowce wyróżniały się zdecydowaną przewagą ludności polskiej (mieszkało tu tylko kilka osób pochodzenia ukraińskiego i 4 rodziny żydowskie), stąd powszechnie określano je jako wioski „czysto polskie”. Dla porównania, w oddalonej o 12 km od Łukowca wsi Okrześnice, na 152 domostwa – tylko 30 należało do Polaków⁹.

Praca łukowian

Byt materialny mieszkańców, uzależniony był od ilości ziemi i rąk do pracy. Urodzajna ziemia, wytrwała praca i respekt dla zasad moralnych, wyrażonych w Dekalogu, sprzyjały spokojnemu życiu. Ludzie zajmowali się uprawą roli, ogrodnictwem, bartnictwem i hodowlą bydła, a także rzemiosłem – m.in. kowalstwem, tkactwem, stolarstwem, szewstwem i kołodziejstwem¹⁰. Ubożsi najmowali się do pracy u bogatszych i wysyłali tam na służbę swoje dzieci; za to otrzymywali zapłatę w postaci produktów rolnych lub pieniędzy. Pracowali też u hrabiego Roztworowskiego w Hrehorowie, u hrabiego Kowalewskiego w Wiszniowie i w młynie lub w fabryce alabastru¹¹, ew. na państwowych posadach – w policji, leśnictwie, szkole.

Był to czas, gdy na polskiej wsi nie było jeszcze ani kanalizacji, ani elektryczności, nie było też maszyn rolniczych, przeważały chaty kryte słomą, a drogi były nieutwardzone. Zboże żęto sierpami, młócono cepami, z lnu ręcznie wyrabiano płótna i odzież, z wikliny wyplatano kosze.

pożarem, takie rozmieszczenie budynków okazało się w okresie „czerwonych nocy” czynnikiem utrudniającym „misję” upowskim zbrodniarzom.

- 8 E. Siemaszko, *Wies na kresach południowo-wschodnich pod dwiema okupacjami*, <https://martyrologiawspolskich.pl/mws/edukacja/baza-wi/53992,Wies-na-kresach-poludniowowschodnich-pod-dwiema-okupacjami.html>, dostęp: 03.08.2023.
- 9 F. Burdzy, *Okrześnice – informacja o wsi*, „Zeszyty Łukowieckie”, 2 (2003) s. 22–23.
- 10 J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 3.
- 11 „Ci panowie posiadali po kilkaset mórg ziemi, piękne pałace, toteż chłopci mieli wciąż u nich gwarantowaną pracę [...]. Hrabia nie krzywdził pracowników, uczciwie im płacił”; tamże, s. 4. Okoliczni ziemianie – hr. Roztworowski, Kowalewski i Czartoryski – cieszyli się w środowisku łukowian dobrą opinią. – przydałyby się imiona.

Ludzie żęli zboże sierpami – przeważnie niewiasty. Wiązały snopki, ustawiły je w dziesiątki nakrywały tak zwanymi chochołami. Pszenicę układały w mendle. [...] Trzeba było zbierać z pól plony, kopcować ziemniaki, buraki, rzepę, karpiele [...]. Omłoty pozostawiono na zimę, przeważnie młócono cepami [...]. Kobiety międlily len, konopie, później przędły, zwiјаły nici na motowidle w pasma, a tkacze tkali płótna, z których szyto worki, płachty, obrusy, prześcieradła, koszule itp. Z gorszych nici grubo uprzedzonych chłopci kręcili sznury, postronki, pęta, liny. [...] w zimie [wyrabiano] z wikliny piękne kosze – opałki, półkoszki na wozy [...]”¹².

Niektóre osoby emigrowały za pracą do Stanów Zjednoczonych lub do Zachodniej Europy. Bywało, że na kilka lat wyjeżdżał ojciec lub matka, niezrządko rodzice wysyłał tam do pracy swych potomków. Np. Błażej Sądej wysyłał swe dzieci, kolejno, do mieszkającej w USA rodziny swej żony. Wcześniej jednak, by móc opłacić koszty podróży, na zakupionych terenach, po wykarczowaniu, budował domy i sprzedawał.

Spółeczność Łukowca

Rodziny były liczne, rozmaite zadania powierzane były potomkom – było to konieczne z racji ogromu obowiązków i zajęć, w które zaangażowani byli rodzice. Czymś zwyczajnym było, że w cieplejsze miesiące dzieci biegały boso i że na przednówku bywały głodne. Dzieciństwo związane było z pracą w gospodarstwie i przy wypasie bydła oraz z odpowiedzialnością za młodsze rodzeństwo. Nie było więc beztroskie w dzisiejszym sensie, co nie znaczy, że nie było szczęśliwe¹³. Z racji ciężących na dzieciach obowiązków, nie wszystkie ucześ-

12 J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 4.

13 „Dzieci spotykały się na rozległej łące, [...] na której pały się krowy. Graliśmy w kiczkę, palanta, chodziliśmy do lasu na poziomki, orzechy [...]. Zimą, gdy mama przędła len, młodsze dzieci siedziały na piecu, a młodzież [...] obdzierała z kaczanów kukurydżę. [...] Po lodzie nie wolno nam było się ślizgać, bo niszczyły się buty”; G. Ziobro, *Wspomnienie*, „Zeszyty Łukowieckie”, 16–17 (2015) s. 53.

czały do szkoły, nawet elementarnej¹⁴. Rodzice decydowali o przyszłości dziecka; bywało, że wysyłali do szkół część dzieci, a inne zostawiali na gospodarce.

Łukowianie włączali się w sprawy dotyczące ojczyzny. Niektórzy (np. Antoni Faszynkieder, Władysław Polak) walczyli w Legionach i w Bitwie Warszawskiej z 1920 r. Przywiązanie do polskości wyrażało się też w pielęgnowaniu polskich tradycji – języka, pieśni, zwyczajów związanych z pracą i odpoczynkiem. Jednocześnie uczono szacunku dla kultury innych narodów zamieszkujących Kresy.

Piszząc o ludziach Łukowca, nie można nie wspomnieć o religii, której zasady kształtowały system wartości i postawy tych ludzi; na nich oparte były ich obyczaje i moralne postępowanie. Łukowianie byli katolikami, osobami bardzo przywiązanymi do swej wiary. Nie jest przypadkiem, że osiedliwszy się na zakupionych ziemiach, najpierw (1892) zadbali o wybudowanie kościoła, następnie (1897) – szkoły, a dopiero potem (1904) – Kasy Stefczyka.

Łukowianie byli bardzo religijni, godnie i z wielką pobożnością przestrzegali zasad wiary¹⁵. Ludzie szanowali się nawzajem, [...] do kościoła chodzili z najdalszych zakątków i to na boso, nieśli buty pod pachą, aby ubrać je dopiero przy wejściu do środka¹⁶.

Spółeczność Łukowca stanowiła zwartą całość – w bliskim otoczeniu mieszkali krewni, sąsiedzi pomagali sobie w pracach polowych, wspólnie spędzano zimowe wieczory i świętowano uroczystości. Zdarzały się kłótnie i spory (np. między polskim młynarzem, Żurawieckim, a Żydem o nazwisku

14 „[...] wiele pozostawało w domu, bo musiało bawić młodsze rodzeństwo, paść bydło albo wyruszały na służbę do innych. Tylko bogatsi mogli wysyłać dzieci do gimnazjum do Chodorowa, Stanisławowa, Żurawna czy Lwowa. J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 3–4. Podobna sytuacja była w całej ówczesnej Polsce: [...] według spisu powszechnego z 1921 roku analfabeci stanowili 33% mieszkańców ziem odrodzonej Rzeczypospolitej; największy ich odsetek zamieszkiwał Kresy Wschodnie”; S. Adamkiewicz, *Edukacja w II Rzeczypospolitej*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/edukacja-w-ii-rzeczypospolitej/>, dostęp: 04.08.2023.

15 J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 2–3.

16 Tamże, s. 4.

Kraushar)¹⁷, jak w każdej społeczności, a także rywalizacja, istniały różnice i podziały związane m.in. z sytuacją materialną (ilością i jakością posiadanej ziemi, ilością krów, czy koni), a jednak łukowian (jak Pawlaków z filmu *Sami swoi*¹⁸) łączyły mocne więzi. Żywe relacje utrzymywali też z krajanami z otaczających wiosek¹⁹ oraz z sąsiadującymi z nimi Ukraińcami i Żydami²⁰. Życie, mimo trudów, doświadczane było jako bezpieczne i radosne, wszystko zmieniło się z wybuchem wojny: „ta radość i sielanka przerodziły zrazu w przerażenie”²¹.

Łukowiec – małą ojczyzną

„Dzieci Łukowca” z wielkim wzruszeniem wspominają dawne życie i miejsce, w którym były zakorzenione – malownicze pagórki, bogate lasy, kręte uliczki, tętniącą życiem wioskę i swojską społeczność:

- 17 „[...] obok siebie mieszkali Polak, młynarz Żurawiecki, i Żyd Kraushar. Oni ciągle o coś się żarli – gdy kura jednego wlaźła na teren należący do drugiego, ginęła bez śladu, to samo było z kaczkami, gęśmi, wystającymi gałęziami drzew – słowem robili sobie na złość [...]. Pewnego razu Polak zobaczył sterczący na jego stronę dyszel wozu sąsiada – bez namysłu uciął część, która wystawała na jego teren. Więcej sporów między nimi już nie było, bo młynarz stracił życie, a Żyd spędził kilka lat w więzieniu za czyn popełniony w afekcie”; F. Burdzy, *Życiorys żołnierza i dwa pamiętniki*, „Zeszyty Łukowieckie”, 6–8 (2005) s. 18.
- 18 Scenografię do filmu *Sami swoi* stworzył łukowianin, Tadeusz Kosarewicz.
- 19 Naturalnie mówimy o zażyłych relacjach pomiędzy Polakami tej samej klasy społecznej. Okoliczni ziemianie, choć życzliwi wobec współziomków, stanowili osobny świat: „Co prawda ziemianin Kowalewski przyjeżdżał ffordem co niedzielę do kościoła katolickiego na Łukowcu z rodziną na Mszę Św. a książe Czartoryski, gdy polując, zapuścił się w pola Turbaka – przeproszał osobiście [...] gospodarza. Ziemianstwo to nie była [...] drobna szlachta [...]. To była elita elit”; F. Burdzy, *Życiorys żołnierza*, s. 18–19.
- 20 „Kobiety [...] schodziły się wieczorami; skubały pióra – śpiewały piosenki, opowiadały anegdoty i bajki. Nie było jeszcze wtedy prądu. [...] Wesela trwały nieraz i trzy dni. Do kościoła jechało 12 bryczek z marszałkiem i orkiestrą na przedzie. Koniki ślicznie we wstęgi ustrojone, drużny odziane w strojne szaty, a dzieci z opłotków wpatrzony w wesele machały, ganiały, podskakiwały, aby ino pannę młodą i pana młodego zobaczyć”; J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 4.
- 21 Tamże, s. 4.

Piękna wieś otoczona wzgórzami i lasami niedaleko Żurawna. Od wschodu sąsiadowała z ukraińską wsią Wiszniów, a dalej skręcając ku południowi, na wzgórzu widać było polskie domki w Kozarach. Od południa otaczał nas piękny bukowo-grabowy las zwany „Szwarcem” sięgający aż po Dniestr koło Żurawna. [...] Wieś była przepiękna. Domy w odległości od 200–300 metrów od siebie, chaty kryte słomą, ściany domów bieleły się z daleka, a wokół pełno było kwiatów. Najpiękniej było wiosną. Słychać było śpiewy ptaków – słowików, jaskółek, gilów, skowronków. Chłopi obrabiali tzw. szarwarki (zwozili kamienie, piasek i żwir), inni wyrównywali wyboje i czyścili rowy. Wyjeżdżali w pole swoimi wozami, które dzwoniły blaszanymi obręczami. Życie wydawało się piękne – radosne, beztroskie. [...] Ze świętami religijnymi związane były liczne tradycje: choinka, wigilia, siano na podłodze, opłatek, kolędy. Wielkanoc, pisanki, Zielone Świątki – podwórze usłane tatarakiem. Świat wydawał się piękny i beztroski²².

Czytając relację p. Janiny, nasuwają się skojarzenia z Bullerbyn czy Hobbiton w Shire – z miejscem będącym ziemskim odpowiednikiem Raju: las był „piękny”, wieś była „przepiękna”, wiosną było „najpiękniej”, „życie wydawało się piękne, radosne i beztroskie”, „świat wydawał się piękny i beztroski”. Słowami pełnymi prostoty właściwej dziecku opisana została kraina wryta w dziecięcej pamięci i sercu. Określenia użyte w opisie – piękno, radość i beztroska wynikająca z poczucia bezpieczeństwa – słowa odpowiednie do opisu ukochanej matki – świadczą o tym, że wioska utrwalona w dziecięcych wspomnieniach pozostała na zawsze małą ojczyzną p. Janiny i (prawdopodobnie) wszystkich łukowian.

To prosty opis, a nie inwokacja polskiej epopei narodowej, ale nastrój podobny – dominuje tęsknota „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...” i można by śmiało kontynuować cytowanie słów Wieszcza, zastępując słowo „Niemen” – słowem „Dniestr”, a słowo „Litwa” – wyrażeniem „Małopolska Południowo-Wschodnia”. Słowa „Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie” wyrażają całą treść wspomnień p. Janiny. Zauważmy, że w tekście Adama Mickiewicza tęsknocie towarzyszy nadzieja „powrotu na Ojczyzny łono”; współcześni Kresowianie mogą jedynie tęsknić, a ich nadzieja dotyczy już tylko godnego pochówku bliskich, których kości rozrzucone są po dołach, studniach i lasach Ukrainy.

22 Tamże, s. 2–4.

Wojna

Łukowianie uczestniczyli w walkach obronnych 1939 r., walcząc jako żołnierze Wojska Polskiego²³ i Armii Andersa²⁴. W czasie drugiej wojny światowej polska ludność na Kresach Wschodnich doświadczała agresji trzech wrogów – dwóch okupantów i kolaborujących z każdym z nich ukraińskich nacjonalistów, musiała bronić się przed okupantem sowieckim i niemieckim oraz atakami ze strony ukraińskich band OUN-UPA i uległych im mieszkańców okolicznych wiosek.

Ukraiński nacjonalizm

Twórcami ukraińskiej koncepcji nacjonalizmu, ludźmi, którzy dali teoretyczne podstawy ideologii, którą Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów uzna potem za swoją, byli Mykoly Michnowski (1873–1924) i Dmytro Doncow (1883–1973). Michnowski postulował powstanie na terenie Kresów II RP ukraińskiego państwa zamieszkiwanego przez samych Ukraińców, przedstawiciele innych narodowości na tym terenie (w tym Polaków) nazywając wrogami; on jest autorem „dekalogu” Ukraińskiej Partii Ludowej. Doncow (autor wydanej w 1926 r. książki *Nacjonalizm*, inspirowanej *Mein Kampf* Hitlera) uznał naród za najwyższą wartość, był piewcą darwinizmu społecznego – twierdził, że nacje, jak gatunki w przyrodzie, walczą o przestrzeń życiową, a w walce nie wiążą ich zasady etyki,

- 23 M.in. Edward Polak, Stanisław Watras, Ludwik Kędziński, Józef Kwiecień, Józef Skrybant, Franciszek Martka, Franciszek Drozd, Antoni Gwoździeński, Józef Majdański, Józef Ostrowski, Stanisław Babula, Ludwik Babula, Kazimierz Iwanicki, Marcin Koziół, Józef Ziemiański, Kazimierz Dudek, Kazimierz Pasek, Józef Popek, Antoni Nitek, Jan Cygan, Emil Cygan, Wiktor Wojtowicz, Edward Marut, Mieczysław Paczkowski, Stanisław Jesionka, Stanisław, Feliks Cuber, Józef Kubala, Władysław Chudzik, Józef Halicki, Kazimierz Tęcza, Michał Cygan. Pięć osób wymienionych na końcu nie powróciło z wojny.
- 24 M.in. Wiktor Chmura, Władysław Kopała, Andrzej Dul, Stanisław Starkiewicz, Antoni Faszynkieder, Stanisław Burdzy i Antoni Cebula.

wygrywają silniejsze. Przemoc, wojna i bezwzględność to, jego zdaniem, metody gwarantujące postęp²⁵.

Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich (OUN) została utworzona w 1929 r. Jej działacze za cel postawili sobie utworzenie państwa ukraińskiego na terenach, które uznali za „etnograficznie ukraińskie” (miałyby to być m.in. tereny, które, zdaniem nacjonalistów, ludność ukraińska zamieszkiwała w średniowieczu)²⁶. Obecni podczas zjazdu w 1929 r. nacjonaliści ukraińscy uznali, że Ukraina znajduje się pod okupacją, którą należy znieść drogą „narodowej rewolucji”, przygotowanej za pomocą akcji propagandowych wśród ludu ukraińskiego, akcji sabotażu i dywersji wymierzonych w państwo polskie, sojuszy z siłami wrogimi Polsce oraz przez utworzenie własnych sił zbrojnych²⁷. Zbrodniczy charakter OUN oddają słowa jednego z jej działaczy, M. Kołodzinskiego: „Potrzeba krwi, dajmy morze krwi, potrzeba terroru uczynimy go piekielnym [...]. Mając

- 25 W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodniczość OUN-UPA. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Warszawa 2006, s. 67 i n.; s. A. Michna, *Siostry zakonne – ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1947*, seria: Monografie, t. 61, Warszawa 2010, s. 17–18. Książka Doncowa, określana potem mianem „Biblii ukraińskiego nacjonalizmu”, stała się inspiracją dla nacjonalistów ukraińskich; w nawiązaniu do niej napisany został, rozpowszechniany w formie broszury, „Katechizm ukraińskiego nacjonalisty”, w którym spisano główne wytyczne zbrodniczej ideologii: „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty”, „44 prawidła życia”, „12 cech charakteru ukraińskiego nacjonalisty” i poezję zagrzewającą do walki o wolną Ukrainę; Ideologia ukraińskiego nacjonalizmu, <https://ank.gov.pl/wolyn/ideologia.htm>, dostęp: 06.11.2023.
- 26 „Miało to [...] być państwo na obszarach, które tylko w twierdzeniach OUN traktowane są jako ukraińskie [...], miało to być państwo bez mniejszości narodowych, [...] państwo totalitarne typu faszystowskiego [...]. Jedną z metod zbudowania takiego państwa było usunięcie z ukraińskich terytoriów [...] ludności nieukraińskiej, traktowanej jako wrogowie [...]. Do wrogów [...] zaliczani byli też ci Ukraińcy, którzy nie zgadzali się ze sformułowanymi przez OUN celami, a szczególnie z metodami ich walki [...]”; W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 2. Toronto 2000, s. 421.
- 27 S. Błażejewska, *Trzeba terroru – uczynimy go piekielnym! Powstanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2252053,Trzeba-terroru-%E2%80%93-uczynmy-go-piekielnym-Powstanie-Organizacji-Ukraińskich-Nacjonalistow>, dostęp: 03.11.2023.

na celu wolne państwo ukraińskie zmierzamy do niego wszystkimi środkami i wszystkimi drogami. Nie wstydzmy się mordów, grabieży i podpaleń. W walce nie ma etyki”²⁸. Na taki charakter wskazują również wytyczne „dekalogu ukraińskiego nacjonalisty” opracowanego w 1929 r., na podstawie „dekalogu” Michnowskiego i pism Doncowa, przez Stepana Łenkawskiego²⁹, a także propagandowe teksty publikowane w czasopiśmie OUN „Rozbudowa nacji”³⁰.

Po agresji Niemiec na Polskę, nacjonałiści ukraińscy z entuzjazmem podjęli współpracę z okupantem, licząc na jego przychyłność dla idei „samoistnej Ukrainy”. Istniejące na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia bojówki OUN stały się częścią niemieckiej piątej kolumny, a Legion Nacjonalistów Ukraińskich – elementem Wehrmachtu³¹. Współpraca OUN z okupantem niemieckim

- 28 M. Kołodzinski, *Polskie powstanie 1863*, Lwów 1929, s. 13; cyt. za: M. Wojnar, *Myśl polityczna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle nowych dokumentów*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 55 (2020) nr 2, s. 105, DOI: 10.12775/SDR.2020.2.05. Kilka lat później Kołodziński (w pracy: *Wojenna doktryna ukraińskich nacjonalistów*, 1938) zanotował: „Nasze powstanie nie ma na celu tylko zmiany ustroju politycznego. Musi ono oczyścić Ukrainę z cudzego, wrogiego elementu i z niedobrego, własnego, rodzimego. Tylko podczas powstania będzie okazja wymieść dosłownie do ostatniej nogi polski element z „ZUZ” [Ziemi Zachodnioukraińskich] [...]. Polski element, który będzie aktywnie czynić opór musi ulec w walce, a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę”; cyt. za: M. Wojnar, *Myśl polityczna*, s. 105.
- 29 Przykazania 7, 8 i 10 ujawniają antychrześcijański charakter tego „dekalogu”: „Nie zawahasz się wykonać największego przestępstwa, jeśli będzie tego wymagać dobro sprawy. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wrogów Twojej Nacji. Będziesz dążyć do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa Ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcych”. Dostrzegł to grekokatolicki bp. Grzegorz Chomyszyn, przeto ostrzegał rodaków, że nacjonalizm ukraiński ma charakter pogański, czy wręcz satanistyczny, promuje etykę nienawiści do osób innej narodowości niż własna.
- 30 „Kiedy nadejdzie ten nowy, wielki dzień, będziemy bez litości. [...], a poeta zaśpiewa: *I zarznął ojciec syna. [...] Tylko w morzu krwi, tylko bezwzględnością [...] wywalczymy sobie prawa człowieka*”. Słowa te publikowane były w numerze z listopada/grudnia 1930 r. Cyt. za: J. Karbarz-Wilińska, „*Tylko w morzu krwi...*” – początek zbrodni ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej Wołynia, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/137782,Tylko-w-morzu-krwi-początek-zbrodni-ukraińskich-nacjonalistów-na-ludności-polski.html>, dostęp: 06.11.2023.
- 31 J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 43.

była kontynuowana po 17 września 1939 r., gdyż większość działaczy OUN przeniosła się na teren Generalnego Gubernatorstwa. Na zorganizowanym w kwietniu 1941 r. w Krakowie Wielkim Kongresie Nacjonalistów, wyznaczono granice przyszłego państwa ukraińskiego: od Wołgi i Kaukazu po Białystok, Białą Podlaską, Lublin i Nowy Targ. Przywołano hasła typu: „Kto nie jest Ukraińcem, nie ma prawa do egzystencji w tym państwie”³². Jesienią 1942 r. powstała formacja zbrojna OUN, której w 1943 r. przypisano nazwę Ukraińska Armia Powstańcza (UPA). Wbrew nazwie, była to formacja, której zadaniem była eksterminacja ludności polskiej. Taki cel wyznaczała jej uchwała OUN z końca 1942 r.: „Chodzi o fizyczną eksterminację – czyli totalne unicestwienie ich na miejscu, bez oglądania się na cokolwiek i bez różnicy płci i wieku”³³.

Zbrodnicza działalność OUN-UPA trwała od jesieni 1942 r. do 1947 r., terenem działań upowców był najpierw Wołyń, a od drugiej połowy 1943 r. – województwa Małopolski Wschodniej (stanisławowskie, lwowskie i tarnopolskie) oraz (następnie) lubelszczyzna i Podlasie. „Okres od lutego 1943 r. [...] charakteryzuje się planową, systematyczną, nadzorowaną przez struktury OUN Bandery eksterminacją ludności polskiej”³⁴.

Ludobójstwo wołyńsko-małopolskie było dziełem band UPA oraz licznych ukraińskich mieszkańców wsi – czynili to pod wpływem antypolskiej propagandy, obietnic przejęcia po ofiarach ziemi i dobytku, zachęt kleru greckokatolickiego i prawosławnego oraz gróźb ze strony Służby Bezpieczeństwa OUN. Liczbę polskich ofiar nacjonalistów ukraińskich na Kresach II RP określa się na 100–

32 Tamże, s. 44.

33 R. Majewski, *Wojskowe i polityczne aspekty akcji „Wisła”, „Na Rubieży”, 24 (1997) s. 8; A. Michna, *Siostry zakonne*, s. 20.*

34 W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA*, s. 421. Na fakt, że akty ludobójstwa dokonane przez nacjonalistów ukraińskich zostały zaplanowane i przygotowane zwraca też uwagę Lucyna Kulińska: „członkowie UWÓ-OUN, a potem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) – dokonali w latach 1943–1945 wyjątkowo brutalnego ludobójstwa (genocid atrox) ludności polskiej na kresach południowo-wschodnich [...]. Do takiego rozwiązania dojrzewali i dążyli ukraińscy nacjonałiści od co najmniej kilkudziesięciu lat. Nie było w ich działaniu nic spontanicznego, nic niezaplanowanego. Tak nazywała im działać ich zbrodnicza szowinistyczna ideologia”; L. Kulińska, *Preludium zbrodni. Nacjonalizm ukraiński na Brzeżańszczyźnie w latach 1922–1941*, w: *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy południowo-wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*. red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 63.

200 tysięcy osób³⁵, ofiarami bestialskich mordów byli, prócz Polaków, ludzie innych narodowości, m.in. Żydzi i Ormianie, a także Ukraińcy przeciwstawiający się zbrodniczej ideologii.

Okupacja sowiecka (1939–1941)

Do czerwca 1941 r., przez prawie 2 lata, tereny wschodnie II Rzeczypospolitej pozostawały pod okupacją sowiecką; województwo stanisławowskie uznano za część Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Początki

Zetknięcie dwóch cywilizacji – łacińskiej, opartej na szacunku dla prawa, prawdy i osoby ludzkiej, dla moralności opartej na Dekalogu i prawie natury, oraz wschodniej – wyznaczonej przez prawo siły, opartej na przemocy i założeniu, że cel uświęca środki – musiało być dotkliwym doświadczeniem, zwłaszcza dla najmłodszych. Dowiedzieli się, że są „pamieszczikami” i ciemężycielami, a Polska nie istnieje. Tajemnie przekazywane w środowisku szkolnym ulotki, zawierające proste przesłanie, że „Polska jeszcze nie zginęła”, dodawały sił i przywracały nadzieję.

Pierwsze zetknięcie się moje z Armią Czerwoną, to spotkanie żołnierza na koniu. Gdy mnie zauważył w mundurze szkolnym zatrzymał się i wykrzyknął „Ty Pamieszczik” – Jakoś mu wytłumaczyłem, że jestem chłopcem ze wsi – uczniem średniej szkoły. Żołnierze, wśród których było sporo Ukraińców, bardzo źle nastawionych do Polaków i polskich panów, doszukiwali się w każdym napotkanym człowieku krwiopijcy. – Tłumaczył mi, że Polacy nie pozwalają Ukraińcom mówić w swoim ojczystym języku, nie mówiąc już o nauce ukraińskiego. Gdy zaprzeczyłem i wyciągnąłem zeszyt, mówiąc, że w czysto polskiej szkole uczę się ukraińskiego, był bardzo zdziwiony [...]. Pierwsze dni po wkroczeniu Armii Czerwonej były względnie spokojne. Tworzyła się i umacniała nowa radziecka administracja. Zwoływano ludzi na zebrania zwane „mitingami” i przekonywano ich, że Polska przepadła, a tam gdzie Czerwona Armia raz wkroczy, to już nigdy

35 s. A. Michna, *Siostry zakonne*, s. 24–25.

nie ustąpi. [...] Do ciekawych zdarzeń tego okresu należy zaliczyć [...] ulotkę do Polaków [...], którą w okresie około miesiąca po wkroczeniu Armii Czerwonej pokazał mi mój kolega Franek Cebula. Ulotkę przyniósł z Żurawna, gdzie chodził do szkoły. Była to jakby krótka odezwa do Polaków o tym: „że jeszcze Polska nie zginęła!”. Sprawiała nam ta ulotka wielką radość. [...] mieliśmy nadzieję, że nie wszystko stracone³⁶.

Dziecięce wspomnienia z pierwszego etapu wojny czynione są na bazie faktów danych w bezpośrednim doświadczeniu. Wrogowie, którzy zaczynają opanowywać rodzimy teren to ludzie z obolałymi stopami, zmęczeni i wygłodzeni. Ktoś z góry wszystko kontroluje. Dominuje uczucie trwogi.

Rosjanie weszli na nasze ziemie. Nadciągnęli od strony Stanisławowa przez Bukaczowce, Wandolinę, Wiszniów – zmęczeni i wygłodzeni, z obolałymi nogami – tuż koło naszych zagród postanowili odpocząć. Rozkładali swój tabor z kuchnią, a od tyłu, z lasów, nadciągali saperzy z armatami. Ludzi opanowała trwoga. [...] słychać było rozmowy, rozkazy, dzwonienie menażek i stukanie garnków [...]. Żołnierze, myli ręce i zakurzone twarze, owijali starannie nogi onucami i sznurowali buty, szukali jabłek w ogrodzie [...]. Gdy słońce zaczęło się chylić ku zachodowi, ruszyli w stronę Żurawna przeprawiając się przez Dniestr. W powietrzu uganiały się samoloty patrolujące wojsko³⁷.

Nowy porządek

Zaraz po wkroczeniu na te tereny, Sowietci przystąpili do wcielania w życie komunistycznej ideologii³⁸. Zaczęli od eksterminacji elit polskiego społeczeństwa i rugowania Polaków z kierowniczych stanowisk. Obsadzano je swoimi ludźmi i przychylnymi sobie Ukraińcami. W szkołach język polski zastąpiono ukraińskim; usunięto religię, polskich nauczycieli zastąpiono swoimi: ludźmi bez wykształcenia. Placówki oświatowe stały się miejscem komunistycznej indoktrynacji.

36 M. Burdzy, *Wspomnienia o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, 2 (2003) s. 6.

37 J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 4–5.

38 „Wydawało się, iż Ruskich nie zobaczysz, a oni zagnieździli się u nas na dobre i na dodatek wzięli się jeszcze za gospodarkę. Opanowali urzędy i zaczęli budować nowy ustrój – komunizm”; J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 6.

[...] rozpoczęliśmy naukę w 2 klasie Liceum Ogólnokształcącego w Chodorowie. Początkowo lekcji prawie wcale nie było. Grono nauczycielskie zmieniało się co chwila. Nauczycieli Polaków zastępowali Ukraińcy i Żydzi, często bez jakiegokolwiek przygotowania pedagogicznego. Ponadto jak już te lekcje się rozpoczęły to [...] była to nauka marksizmu-leninizmu, [...] „stalinizmu”. Wkrótce uznaliśmy z kolegą, że chyba takie lekcje na nic się nam nie przydadzą i postanowiliśmy zrezygnować całkowicie ze szkoły³⁹.

Również wiejskie zebrania stały się polem realizacji narzuconej ideologii. Gospodarkę próbowano budować według nowych zasad; na skutki nie trzeba było długo czekać⁴⁰. Polacy zostali też obciążeni przez okupanta obowiązkiem regularnego dostarczania wyznaczonej ilości produktów żywnościowych (mleka, mięsa itp.) – tzw. kontyngentów, oraz uczestniczenia w pracach publicznych.

Zsyłki

Depolonizacji okupowanych terenów dokonywali Sowieci poprzez eksterminację elit polskiego społeczeństwa. Aresztowano wojskowych, policjantów, nauczycieli, duchownych, urzędników i zamożniejszych rolników („kułaków”), grupę przeznaczoną do eliminacji stanowili też osadnicy, którzy przybyli do Małopolski Wschodniej po pierwszej wojnie. Zaczęły się deportacje polskich rodzin na Sybir. Wywieziono m.in. rodzinę Ziemiańskich, Szwedów i Występków oraz rodzinę soł-

39 M. Burdzy, *Wspomnienia o Łukowcu*, s. 6. Jedni uczniowie, broniąc się przed marksistowską ideologią, wypisywali się ze szkoły; inni dowiadawali się, że szkoła została zamieniona w koszary: „do pierwszej klasy zacząłem chodzić przed wojną i jeszcze nie skończył się rok szkolny, to Ruscy przyjechali i w szkole były koszary”; Wypowiedź Tadeusza Kality utrwalona w nagraniu: <https://www.youtube.com/watch?v=cPmDii09ZoE>, dostęp: 06.11.2023.

40 „W sklepie we wsi brakowało artykułów pierwszej potrzeby jak: mydła, cukru, płócien, obuwia, odzieży. Jedyne sklepy na wsi zaopatrywane były z rejonu w Bukaczowcach. Każdy wyjazd do Bukaczowiec po towar powodował kolejki. Ludzie stali od najwcześniejszych godzin rannych. Przywożone artykuły były przedmiotem rozdziału, ale w stosunku do zapotrzebowania zawsze było ich za mało. [...] Bez towarzysza Symeneczko, opiekuna wsi ze strony partii, nie odbyło się i nie mogło się odbyć, żadne zebranie. We wszystkich sprawach narzucał partii, albo może swoją wolę”; M. Burdzy, *Wspomnienia o Łukowcu*, s.7.

tysa Stanisława Starkiewicza (z 7 osób po latach powróciły trzy), i wiele innych⁴¹. Werbowano też ludzi do pracy w Zagłębiu Donieckim – wyjechał Andrzej Dul, lecz niedługo potem i on doświadczył losu Sybiraka⁴². Udało się wówczas uniknąć zsyłki, dzięki pomocy sekretarza gminy, Józefa Dziuby, m.in. Edwardowi Polakowi. J. Dziuba, świadom, że osoby przybyłe w trakcie wojny na teren gminy zagrożone są zsyłką, przepisał księgi meldunkowe, odpowiednio je modyfikując⁴³.

Wrogo ustosunkowani byli do wszystkich ludzi bogatych, zwanych kułakami lub kurkulami. Zaczęła się nasza udręka. Co zasobniejszych gospodarzy spisywano, sporządzano listy: księży, nauczycieli, dziedziców, rodzin granatowej policji i tych, którzy mieszkali na parcelacji (ziemi zakupionej od dziedziców), i wywożono ich wszystkich na Sybir. [...] Ojciec mój pracował w policji w Stanisławowie przez 16 lat i za to byliśmy także na liście do wywózki. [...] musieliśmy się ukrywać. Spaliśmy u sąsiadów w odzieży, butach – po polach w kopcach siana w dziesiątkach zboża, w stodołach, na strychach w schronach. Jako dzieci bardzo przeżywaliliśmy to wszystko. Czasem nie mogliśmy się odnaleźć w nocy. [...] wywieźli rodzinę naszych dziadków Ziemiańskich. Dziadzio i Wujek zmarli z wycieńczenia w okolicach Swierdłowska i zostali pochowani w lesie. Babcia wróciła po 6 latach zsyłki⁴⁴.

Przyjeżdżali w nocy. Pozwalali zabrać ze sobą trochę mienia i wio na Wastok. [...] Bardzo niewielu ludziom udało się uciec. Za uciekającymi strzelano jak za złodziejami czy bandytami. Mówiło się, że przyczynkiem do wywozu byli Ukraińcy, którzy chcieli pozbyć się Polaków z tych terenów⁴⁵.

Nie spaliśmy po nocach, czuwaliśmy nasłuchując, czy już nie jadą wozy po nas. W domu pieczono chleb, suszono makaron, droższe rzeczy zakopywano do ziemi [...], z modlitwą „Pod Twoją obronę” oczekiwaliśmy ruskich siepaczy⁴⁶.

41 Tamże, s. 8.

42 Tamże. Andrzej Dul (ur. 1921) za „nieprawomyślność” został wywieziony z Zagłębia Donieckiego na Sybir. Z Armią Andersa przybył do Afryki; a po wojnie zamieszkał w Kanadzie. F. Burdzy, *Życiorisy łukowian*, „Zeszyty Łukowieckie”, 1 (2003) s. 29.

43 E. Polak, *Los Polaka*, s. 45–46.

44 J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, s. 5.

45 M. Burdzy, *Wspomnienia o Łukowcu*, s. 8.

46 J. Jaskuła, *Pamiętajmy o naszych korzeniach*, „Zeszyty Łukowieckie”, 18–19 (2018) s. 49.

Relacje z Ukraińcami⁴⁷

Sowieccy okupanci zyskali poparcie miejscowej ludności ukraińskiej, która wiązała z nimi nadzieje na scalenie i depolonizację tamtejszych terenów oraz przejęcia ziemi odebranej przez Sowieców obszarnikom. Równocześnie polityka sowiecka promowała Ukraińców, a największe represje kierowała w stronę Polaków. Dlatego relacje ukraińsko-polskie stawały się coraz bardziej napięte, zwłaszcza po skrytobójczym mordzie kierownika szkoły w sąsiedniej wiosce. Jego żona i osierocone dzieci były pierwszą rodziną, która schroniła się przed Ukraińcami w Łukowcu.

O antypolskim nastawieniu Ukraińców świadczą już wydarzenia z września 1939 roku. Rozbrajano żołnierzy, tu i ówdzie są zabici od ich kul, jak np.: Mieszczuk – syn zarządcy dóbr Czartoryskich. W Daszawie ginie kleryk seminarium idący do domu do Żurawna. W Oskrześnińcach zabijają oficera polskiego [...]. W sąsiedniej ukraińskiej wiosce Nowoszyny kierownikiem szkoły był Polak Buczkowski. [...] Nagle, któregoś dnia w 1940 r. z za węgła skrycie został zastrzelony. Rodzina składająca się z matki i trojga dzieci pochowała go na Łukowcu [...] przy udziale prawie całej ludności wsi i sama na Łukowiec się przeniosła⁴⁸.

Zamiast zakończenia

Okupacja sowiecka była dla mieszkańców Łukowca udręką – gospodarka została zniszczona, nauka szkolna zastąpiona ideologizacją młodych, postaci kluczowe życia społecznego i ich rodziny skazano na syberyjską katorgę, a wszystkim innym narzucono atmosferę lęku przed takim losem. Jednak naj-

47 Wśród opracowań dotyczących relacji polsko-ukraińskich na Kresach Wschodnich II RP w czasie II wojny i ludobójstwa dokonanego tam przez nacjonalistów ukraińskich, na szczególną uwagę zasługują prace Ewy Siemaszko i jej ojca Władysława oraz Szczepana Siekierki, Henryka Komańskiego i Eugeniusza Różańskiego. Dzieło E. i W. Siemaszko dotyczy ludobójstwa na Wołyniu, działa S. Siekierki, H. Komańskiego i E. Różańskiego – ludobójstwa w województwach Małopolski Wschodniej. Województwa stanisławowskiego dotyczy praca *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*.

48 M. Burdzy, *Wspomnienia o Łukowcu*, s. 8; E. Polak, *Los Polaka*, s. 48.

gorsze miało dopiero nadejść. Po napadzie Niemiec na Związek Radziecki, polska ludność Kresów doświadczy agresji dwóch wrogów – hitlerowskiego okupanta i ukraińskich szowinistów, którzy za przyzwoleniem Niemców przystąpią do konsekwentnej realizacji zaplanowanych ludobójczych zbrodni. Nie dziwi więc, że człowiek piszący po latach relacje z tego czasu, świadom tego, co nastąpi potem, notuje uwagę:

Okres okupacji rosyjskiej od września 1939 r. do czerwca 1941 r. nie obfitował w szczególne wydarzenia⁴⁹.

Streszczenie: W wioskach Łukowiec Wiśniowski i Łukowiec Żurowski (woj. stanisławowskie II RP) działała w latach 1942–1945 baza samoobrony i baza partyzancka Armii Krajowej. Dzięki temu wioski te stały się miejscem ocalenia dla kilku tysięcy osób w okresie ludobójczych akcji przeprowadzanych przez ukraińskich nacjonalistów. Artykuł prezentuje historię tych wiosek od ich powstania aż do czerwca 1941 r. Relacje o życiu społeczności Łukowców podano na podstawie wspomnień ich mieszkańców.

Słowa kluczowe: Łukowiec Żurowski, Łukowiec Wiśniowski, nacjonalizm ukraiński, OUN, UPA, okupacja sowiecka, II wojna światowa.

Bibliografia

- Adamkiewicz S., *Edukacja w II Rzeczypospolitej*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/edukacja-w-ii-rzeczypospolitej/>, dostęp: 04.08.2023.
- Błażejewska S., *Trzeba terroru – uczynimy go piekielnym! Powstanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2252053,Trzeba-terroru-%E2%80%93-uczynmy-go-piekielnym-Powstanie-Organizacji-Ukraińskich-Nacjonalistów>, dostęp: 03.11.2023.
- Burdzy F., *Okrześnice – informacja o wsi*, „Zeszyty Łukowieckie”, 2 (2003) s. 22–23.
- Burdzy F., *Życiorysy łukowian*, „Zeszyty Łukowieckie”, 1 (2003) s. 29–30.
- Burdzy F., *Życiorys żołnierza i dwa pamiętniki*, „Zeszyty Łukowieckie”, 6–8 (2005) s. 3–86.
- Burdzy M., *Wspomnienia o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, 2 (2003) s. 6–10.
- Ideologia ukraińskiego nacjonalizmu*, <https://ank.gov.pl/wolyn/ideologia.htm>, dostęp: 06.11.2023.

49 M. Burdzy, *Wspomnienia o Łukowcu*, s. 8.

- Jaskuła J, *Pamiętajmy o naszych korzeniach*, „Zeszyty Łukowieckie”, 18–19 (2018) s. 48–51.
- Karbarz-Wilińska J, „*Tylko w morzu krwi...*” – początek zbrodni ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej Wołynia, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/137782,Tylko-w-morzu-krwi-poczatek-zbrodni-ukrainskich-nacjonalistow-na-ludnosci-polski.html>, dostęp: 06.11.2023.
- Kulińska L, *Dzieci Kresów*, t. 1–4, Kraków 2013.
- Kulińska L, *Preludium zbrodni. Nacjonalizm ukraiński na Brzeżańszczyźnie w latach 1922–1941*, w: *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy południowo-wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*. red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 6–59.
- Michna A., *Siostry zakonne – ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1947*, seria: Monografie, t. 61, Warszawa 2010.
- Polak E., *Los Polaka w latach 1939–1956*, Świdnica 1992.
- Poliszczuk W., *Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 2, Toronto 2000.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda. Zbrodniczość OUN-UPA. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Warszawa 2006.
- Rodem z Łukowca*, <https://www.youtube.com/watch?v=cPmDii09ZOE>, dostęp: 06.11.2023.
- Siemaszko E., *Wies na kresach południowo-wschodnich pod dwiema okupacjami*, <https://martyrologiawspolskich.pl/mws/edukacja/baza-wi/53992,Wies-na-kresach-poludniowowschodnich-pod-dwiema-okupacjami.html>, dostęp: 03.08.2023.
- Szulc J., *Wspomnienie o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, 1 (2003) s. 2–9.
- Turowski J., *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990.
- Wojnar M., *Mysł polityczna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle nowych dokumentów*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 55 (2020) nr 2, s. 95–115, DOI: 10.12775/SDR.2020.2.05.
- Ziobro G., *Wspomnienie*, „Zeszyty Łukowieckie”, 16–17 (2015) s. 53–55.